



BN

MG

KM

DESIGN Z PRZESZŁOŚCIĄ WRACA

89

Slow life.
yestersen
design



Przedmioty z minionej epoki charakteryzują się wzornictwem zupełnie innym od tego, co „podoba się” dziś. Często też są to przedmioty zupełnie już niepotrzebne, a nawet trudne w użyciu, choćby aparaty na kliszę czy gramofony. Dlaczego ludzie je kupują? Nostalgia?

KM: Design z przeszłości wraca tak szybko, że zdążył już prawie stać się tym, co „podoba się” dziś. W Polsce z sukcesem wznawiana jest produkcja mebli z lat 50. i 60., zaś globalnie sprzedaż winyli jest najwyższa od 25 lat! Ten fenomen ma wiele źródeł: chęć wyróżnienia się na tle masowej produkcji, poszukiwania wysokiej jakości czy ekologii. Jednak chodzi chyba przede wszystkim o nostalgiczną podróż w czasie.

BN: W rzeczywistości, w której trendy szybko się dezaktualizują i łatwo się pogubić, na ratunek przybywają nam przedmioty vintage. Pamiętają one czasy, kiedy nikt nie wiedział, czym jest gluten, a dzień podsumowywało główne wydanie Dziennika Telewizyjnego.

Możemy się na chwilę tam przenieść, słuchając, bez przełączania i przewijania, od początku do końca, naszego ulubionego albumu na winylu albo robiąc zdjęcia analogowym aparatem, o których sukcesie dowiemy się długo

po ich zrobieniu. Chodzi o tę małą ceremonię, która przeniesie nas na chwilę w czasie.

Tendencję „powrotu” widać zresztą na każdym kroku. Ponownie są doceniane małe biznesy rodzinne z tradycjami. Współczesna muzyka bez końca wykorzystuje motywy i sample brzmień sprzed dekad, a kina są zalewane remake'ami. Żyjemy w czasach popkulturowego recyklingu i rosnący rynek designu vintage jest tego konsekwencją.

Przeglądam ofertę yestersen: lampa wisząca bakelitowa, budzik z lat 70., aparat telefoniczny z lat 40., drabinka z sali gimnastycznej... Czy jest coś, co Was ogranicza? Jak dobieracie przedmioty, które następnie można kupić w yestersen?

MG: Ograniczać nas może tylko wyobraźnia, a tej nam i naszym sprzedawcom nie brakuje. Oprócz klasycznych mebli i dodatków oferujemy też nietypowe sprzęty zebrane w kolekcję „Gabinet Osobliwości”. Obok pojemników aptecznych z początku ubiegłego wieku znajdziesz tu statywy geodezyjne i szereg pomocy naukowych pamiętających czasy naszych rodziców. Półki aż uginają się od różności! W doborze tych niecodziennych przedmiotów kierujemy się głównie ich walorem estetycznym. Zastanawiamy ▾

Od blisko dwóch lat tworzą wyjątkowe miejsce w sieci. Internetowy Gabinet Vintage, w którym odkryć można osobliwe rzeczy o unikatowym kształcie i designie. yestersen zaskakuje produktami, pomysłami i unikatową formą ich prezentacji – w stylu vintage.

ROZMAWIA: Piotr Chabzda

ZDJĘCIA: Olga Westwalewicz, Andrzej Kwiatkowski

Maja Grotowska. Grafik w fazie kształcenia. Talent szlifuje w poznańskim Collegium Da Vinci. Pragnąc szerzyć vintage, wyemigrowała do stolicy. Ma słabość do śmielowskich figurek z lat 60., które kolekcjonuje. W wolnych chwilach tworzy coś z niczego. Ponad wszystko nie lubi słowa „mebelki”.

Bartek Niedziela. Umysł ściśły z wykształcenia i doświadczenia, z zamiłowania DJ. Z yestersen związany od samego początku istnienia Gabinetu. Kolekcjonuje rzadkie płyty winylowe, a wolny czas spędza na poszerzaniu horyzontów muzycznych.

Karol Misztal. Przedsiębiorca analogowy. Absolwent warszawskiej SGH, współzałożyciel i CEO yestersen. Wcześniej paryski konsultant Harvard Business School dla branży dóbr luksusowych i lifestyle. W wolnych chwilach miksuje stary alkohol i nową muzykę.



się, czy mają szansę odnaleźć się we wnętrzu i jak można je eksponować. Czy stanowią będą dekorację, czy może ktoś z nich skorzysta. Jeśli próba wyobraźni zostaje zdana pomyślnie, eksponat trafia do naszej wirtualnej gabloty i rozpoczyna poszukiwania nowego właściciela.

Wasz Gabinet Vintage jest dość nietypowy, bo nie istnieje w żadnym budynku, to internetowa platforma sprzedażowa, gdzie każdy może wystawić swój towar. W jaki sposób prowadzicie selekcję antyków? Jak sprawdzacie i oceniacie ich jakość?

KM: Sprostowanie: nie zajmujemy się antykami, bo dla nas to umownie przedmioty od secesji w dół, które ani nas, ani naszych fanów specjalnie nie interesują. Koncentrujemy się za to na modernistycznym wzornictwie XX wieku. Niektórzy piszą, że „handlujemy starociami”, co jest mocno pejoratywne, więc konsekwentnie lansujemy termin „vintage”.

BN: Dodam, że nie każdy może u nas sprzedawać. Współpracujemy obecnie z ponad setką sprzedawców vintage w kilku formatach: od prywatnych kolekcjonerów i galerii sztuki użytkowej, przez studia renowacji mebli, aż po

dużych importerów mebli z zagranicy. Pierwszą kontrolę jakości przeprowadzamy na etapie zgłoszeń nowych sprzedawców. Badamy ich towar i sprawdzamy opinię wśród ich klientów i innych sprzedawców. Następnie pokazujemy sprzedawcom, jak fotografować i opisywać zgłaszane przedmioty pod kątem selekcji ofert. Poza sztywnymi kryteriami, takimi jak lata, z których ma pochodzić dany przedmiot, największą rolę odgrywa spójność z estetyką, jaką sobie wyznaczyliśmy. Tym zajmuje się u nas Maja.

MG: Staramy się być obiektywni i oceniamy każdy zgłoszony przedmiot według kryteriów, przede wszystkim stanu ich zachowania. Zależy nam, aby rzeczy zakupione na naszym portalu cieszyły nowych właścicieli jak najdłużej, dlatego szczegółowo przyglądamy się zdjęciom i sprawdzamy, czy przedmiot nie jest zbyt wysłużony. Ostateczne kryterium selekcji to pytanie: „czy wstydzilibyś się mieć takie coś w domu”? Jeśli odpowiedź jest twierdząca, to go odrzucamy. W razie wątpliwości co do zgłoszeń prosimy sprzedawców o więcej informacji lub dodatkowe fotografie. Cały proces odbywa się online i bywa czasochłonny, ale dzięki temu mamy pewność, że nabywca kupi przedmiot zgodny z rzeczywistością.

Vintage jest bardziej kategorią wiekową niż stylem. Przedmiot, który nie jest jeszcze antykiem, ale już doczekał się swojego następcy, który wyraźnie przejął miano współczesnego, może z powodzeniem zgłaszać kandydaturę do tytułu vintage



Na etapie selekcji przedmiotów odrzucamy średnio ok. 20 proc. zgłoszeń.

Skąd pomysł na yestersen? Targi staroci są wszędzie, i mają tę zaletę, że przed zakupem przedmiot można obejrzeć osobiście. Portale aukcyjne tej możliwości nie dają, ale zapewniają ogromny wybór. Czym na rynku vintage wyróżnia się yestersen?

KM: Pomysł zrodził się trzy lata temu, gdy mój wspólnik spędzał całe dnie na urządzaniu swojego nowego mieszkania w stylu vintage. Brak selekcji na portalach aukcyjnych był dobijający, bo kto miał czas i nerwy, by przeglądać dziesiątki tysięcy ofert, licytować przedmioty i ryzykować, że zamazane zdjęcia kryły faktycznie piękne rzeczy? Pchle targi też nie wchodziły w rachubę, ponieważ wymagały porannej pobudki i niestety nadal nie prezentują jeszcze takiego poziomu jak np. te w Paryżu czy Amsterdamie. Rynek fizycznych sklepów natomiast jest zbyt rozdrobniony.

yestersen stworzyliśmy po to, by umożliwić wygodny i bezpieczny zakup dobrego designu vintage. Codziennie publikujemy dziesiątki nowych ofert i inspirujemy



klientów wskazując aranżacje wnętrz z wykorzystaniem tych przedmiotów. Pomagamy im w razie problemów z zakupem lub jeśli szukają wielu przedmiotów, np. do urządzenia restauracji czy biura. Myślę, że na rynku wyróżnia nas też komunikacja promująca zabawę designem i spojrzenie na urządzenie wnętrz z lekkim przy-mrużeniem oka. ▶



Staraliśmy się to pokazać w humorystycznym klipie zrealizowanym z okazji pierwszych urodzin firmy.

Wasz Gabinet Vintage funkcjonuje od ponad półtora roku. Czy w tym czasie zmienił się ten rynek w Polsce? Jak oceniacie jego potencjał?

KM: Tu mogę wyjątkowo odpowiedzieć, że dziś jest lepiej niż kiedyś (*śmiech*). Do gry włączyli się np. rodzimi sprzedawcy, którzy jeszcze rok temu nie wierzyli w handel w Polsce i działali głównie za granicą. Z drugiej strony

hobbyści renowacji mebli mogą dziś oddać się tej pasji całkowicie, ponieważ ludzie doceniają efekty ich pracy i kupują vintage. Dzięki temu nad Wisłą przybywa wysokiej jakości przedmiotów sprzed lat. Rośnie też jakość ich prezentacji: oferty coraz częściej wskazują projektanta, wytwórnę i datowanie, z ostrymi zdjęciami studyjnymi i rzetelnymi opisami historii przedmiotu i jego ewentualnych śladów zużycia. Kupujący szybko zdobywają wiedzę i coraz rzadziej myślą duński sideboard z „komoda po babci”. Takie spostrzeżenia dodają nam motywacji do pracy!

Dlaczego oferujecie głównie design skandynawski?

MG: Wzornictwo skandynawskie jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych na całym świecie, ponieważ reprezentuje najlepsze cechy designu lat 50. i 60.: minimalizm, wysokiej jakości materiały i funkcjonalność. Przypuszczam, że nawet nieinteresująca się designem osoba z pewnością skojarzy krzesło serii 7 projektu Arne Jacobsena czy lampę PH5 Louisa Poulsena. Projekty ery Mid-Century Modern nadal zachwycają swoją ponadczasowością i znakomicie odnajdują się w nowoczesnych lub eklektycznych wnętrzach. Stanowią też inspirację dla współczesnych projektantów, co tylko potwierdza ich wkład w historię wzornictwa użytkowego. Jednak zaznaczam, że nasza platforma oferuje wiele innych wzorów: czeski i polski modernizm, niemiecki Bauhaus oraz niekiedy wzory z Francji, Włoch czy nawet Japonii.

Lamp i budzików, które dziś można u Was kupić, 50 lat temu nikt nie traktował szczególnie. Czy każdy przedmiot ma szansę być vintage po upływie lat? Co jest istotą stylu vintage?

BN: Vintage jest bardziej kategorią wiekową niż stylem. Przedmiot, który nie jest jeszcze antykiem, ale już doczekał się swojego następcy, który wyraźnie przejął miano





współczesnego, może z powodzeniem zgłaszać kandydaturę do tytułu vintage.

Wyjątkowość przedmiotu wynika głównie z jego obecnego nakładu na rynku i stanu zachowania. Był moment, w którym Fiata 126p nikt nie traktował szczególnie. Dziś nie sposób nie uśmiechnąć się widząc wypolerowanego malucha na światłach. Są przykłady jeszcze bardziej bieżące: iPhone pierwszej generacji w tzw. „mint condition” osiąga na międzynarodowych aukcjach ceny od kilku do

kilkunastu tysięcy dolarów, a w czerwcu minie zaledwie 10 lat od jego premiery!

KM: Przedmioty vintage powinny reprezentować coś typowego dla swojej dekady pod względem formy, barwy czy tworzywa. Te, które mają w sobie wystarczająco ponadczasowego piękna, niosą ciekawą historię i są rzadko spotykane, przechodzą prawdziwą próbę vintage. I takich przedmiotów szukamy dla innych w yestersen. •

